

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 czerwca 2017 roku

Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SR Andrzej Wojtaszko

Protokolant: Artur Pokojński

przy udziale prokuratora Ewy Tomaszewskiej

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 17 lutego i 19 maja 2017 roku w G. sprawy karnej

M. M. (1), córki A. i I. z domu W., urodzonej w dniu (...) w B.

oskarżonej o to, że:

w dniu 17 lipca 2015 roku w G. nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym tj. art. 26§1 ustawy Prawo o ruchu drogowym z dnia 20 czerwca 1997 roku w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki V. (...) o nr rejestracyjnym (...) 40, jadąc ulica (...) w kierunku ulicy (...), dojeżdżając do przejścia dla pieszych, znajdują się w odległości około 100 metrów przed skrzyżowaniem z ulicą (...), nie zachowała szczególnej ostrożności, w sposób nieprawidłowy obserwowała obszar w obrębie przejścia dla pieszych i nie udzieliła pierwszeństwa pieszemu wchodzącemu na przejście dla pieszych z prawej strony do kierunku ruchu, w wyniku czego potrafiła pieszego A. O., który doznał obrażeń w postaci złuszczenia nasady dalszej kości piszczelowej lewej, złamania trzonu strzałki lewej, które spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na czas przekraczający siedem dni

tj. o czyn z art. 177 § 1 k.k.

I. Ustalając, że oskarżona **M. M. (1)** dopuściła się zarzucanego czynu zabronionego, z tym odmiennym ustaleniem iż oskarżona nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym wyrażone w art. 3 ust. 1, art. 4 i art. 26 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym, w ten sposób, że zbliżając się do oznakowanego przejścia dla pieszych nie zachowała szczególnej ostrożności i nieprawidłowo obserwowała obszar w obrębie przejścia dla pieszych i nie zareagowała na zatrzymanie się przed przejściem dla pieszych jadącego z naprzeciwka samochodu osobowego marki S. (...), nie podjęła manewru hamowania i zatrzymania przed tym przejściem dla pieszych kierowanego przez siebie samochodu co umożliwiłoby jej uniknąć wypadku, w sytuacji gdy okoliczności wskazywały na możliwość nieprawidłowego zachowania się, niezgodnego z przepisami prawa o ruchu drogowym, stojącego przed przejściem dla pieszych małoletniego pieszego A. O., oraz z tym dodatkowym ustaleniem, że do wypadku istotnie przyczyniło się również niewłaściwe zachowanie małoletniego pokrzywdzonego pieszego A. O., który zamierzając przejść przez jezdnię nie zachował szczególnej ostrożności i wszedł na przejście dla pieszych i jezdnię bezpośrednio przed jadącym pojazdem kierowanym przez oskarżoną czym naruszył art. 3 ust. 1, art. 13 ust. 1 i art. 14 pkt 1 litera a) ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym, to jest występku z art. 177 § 1 kk i uznając, że wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, a okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, na mocy art. 414§1 k.p.k., art. 66 § 1 i 2 kk oraz art. 67 § 1 kk **warunkowo umarza** prowadzone wobec niej **postępowanie karne na okres roku próby**;

II. na podstawie art. 67 § 3 k.k. nakłada na oskarżoną obowiązek zadośćuczynienia pokrzywdzonemu **A. O.** wyrządzonej mu krzywdy przez zapłatę na jego rzecz do rąk przedstawiciela ustawowego małoletniego pokrzywdzonego E. O. kwoty 500 (pięćset) złotych w terminie 2 (dwóch) miesięcy od uprawomocnienia się wyroku

III. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku Prawo o adwokaturze (Dz.U. z 2002 roku Nr 123, póź. 1058 ze zm.) oraz § 2, § 4 ust. 1 i 3, §17 ust. 1 pkt 1, ust. 2 pkt 2, ust. 7 i §20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu w zw. z §22 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu zasądza od Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe w Gdańsku na rzecz adwokata B. K. kwotę 841,32 (słownie: osiemset czterdzieści jeden i 32/100) złotych brutto tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną z urzędu oskarżycielowi posiłkowemu,

IV. na zasadzie art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk w zw. z art. 629 k.p.k. oraz art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 750 (słownie: siedemset pięćdziesiąt) złotych tytułem części wydatków poniesionych przez Skarb Państwa oraz 60 (słownie: sześćdziesiąt) złotych tytułem opłaty, w pozostałej części na podstawie art. 624§1 k.p.k. zwalnia oskarżoną od zapłaty wydatków postępowania.

Sygn. akt II K 383/16

UZASADNIENIE

/postępowanie sądowe prowadzone w ramach procesu kontradiktoryjnego/

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 17 lipca 2015 roku około godziny 11.40 M. M. (1) jechała jako kierująca samochodem osobowym marki V. (...) o nr rej. (...) ul. (...) w kierunku ul. (...) /S./. W tym czasie 13 – letni A. O. podszedł do znajdującego się na ul. (...) na wysokości około 100 metrów od skrzyżowania z ul. (...) oznakowanego przejścia dla pieszych, chłopiec chciał przejść na drugą stronę ul. (...) by dołączyć do znajdującej się tam jego matki E. O. – która przeszła na drugą stronę ul. (...) wcześniej, w innym miejscu. A. O. stał na chodniku przy krawędzi jezdni oznakowanej poziomymi pasami przejścia dla pieszych. Przed przejściem, celem przepuszczenia chłopca, zatrzymała się M. Ś. (1) kierująca samochodem marki S. (...), jadąca od strony ul. (...), z przeciwnego kierunku niż oskarżona M. M. (1). W S. na przednim fotelu pasażera znajdował się K. Ś.. A. O. widząc zatrzymujący się i przepuszczający go pojazd marki S. nie spojrzał w swoją lewą stronę, z której to niewielką prędkością poruszał się V. (...) kierowany przez oskarżoną M. M. (2) i szybkim, zdecydowanym krokiem wszedł na pasy przejścia dla pieszych prosto w przedni prawy bok pojazdu V. (...), po czym przewrócił się na plecy. A. O. przekraczał jezdnię idąc z prawej strony na lewą w odniesieniu do kierunku jazdy samochodu V. (...) nr rej. (...).

Do zdarzenia doszło na jezdni o nawierzchni asfaltowej, w obszarze zabudowanym, gdzie dopuszczalna prędkość jazdy to 50 km/h. Pogoda była bardzo dobra, słonecznie, bez opadów. Przejście oznakowane znakami pionowymi i poziomymi. Po zdarzeniu w samochodzie V. (...) nr rej. (...) ujawniono następujące uszkodzenia:

-uszkodzona szyba czołowa w polu widzenia kierowcy - prawy dolny róg szyby, rozległość uszkodzenia 35 cm x 70 cm na głębokość 1,5 cm

-zarysowanie brudu na pokrywie silnika - prawa część, rozległe na 40 cm

-wgniecenie na dolnej części przedniego, prawego słupka, średnica 3 cm

-wgniecenie prawego przedniego błotnika na wysokości bocznego kierunkowskazu długości 32 cm, szerokość 39 cm, głębokość 2 cm

-otarcie brudu na przednich prawych drzwiach, ponad listwą.

A. O. wszedł, naszedł, na prawy bok ww. pojazdu na wysokości tylnej części błotnika przedniego. Po zderzeniu z pieszym samochód V. stał na pasach. W pozycji powypadkowej koła osi tylnej znajdowały się jeszcze na pasach, a przód pojazdu była już poza wyznaczonym przejściem. Szerokość przejścia, na którym doszło do wypadku wynosi 4,0 m. Prędkość samochodu V. (...) kierowanego przez oskarżoną bezpośrednio przed zaistnieniem zdarzenia mogła wynosić ok. 25,0 km/h. M. M. (1) podjęła manewr hamowania w momencie wchodzenia pieszego A. O. na jezdnię. W momencie wchodzenia pieszego A. O. na jezdnię nadjeżdżający samochód V. (...) był od niego oddalony o ok. 4,2 m. W danych warunkach pogodowych samochód V. był dobrze widoczny dla pieszego A. O., jak i on sam oraz zatrzymujący się pojazd marki S. (...) dla oskarżonej M. M. (1). Decydując się wejść na przejście przez jezdnię pieszego A. O. zobowiązany był do zachowania szczególnej ostrożności i powinien upewnić się czy wchodząc na jezdnię nie dokona tego bezpośrednio przed nadjeżdżającym pojazdem. A. O. wchodząc na jezdnię nie upewnił się co do sytuacji drogowej z jego lewej strony. Gdyby tego dokonał, to z pewnością zauważyłby on znajdujący się w odległości ok. 4,2 m zbliżający się w jego kierunku samochód V. (...). Odnośnie sposobu jazdy M. M. (1) kierującej samochodem V. (...), to nie można uznać, iż poruszała się ona w sposób prawidłowy. Zbliżając się do wyznaczonego przejścia dla pieszych zobowiązana ona była do zachowania szczególnej ostrożności. Pomimo, iż M. M. (1) prowadziła auto z prędkością znacznie poniżej prędkości dopuszczalnej i mając możliwość zauważenia stojącego w pobliżu przejścia małoletniego pokrzywdzonego nie zareagowała ona na fakt, iż widoczny dla niej jadący z naprzeciwka samochód S. (...) zatrzymał się w celu udzielenia pieszemu pierwszeństwa. Gdyby oskarżona M. M. (1) podjęła manewr zatrzymania kierowanego przez siebie pojazdu widząc jadący z naprzeciwka i wykonujący manewr zatrzymania się przed przejściem dla pieszych pojazd marki S. (...), to zdążyłaby się również zatrzymać przed przejściem dla pieszych. Faktyczna droga samochodu V. kierowanego przez oskarżoną od momentu zauważenia pieszego do reakcji i faktycznego zatrzymania pojazdu wynosiła 9,35 m. Stąd też, gdyby oskarżona podjęła reakcję wcześniej tj. w momencie zauważenia jadącego z naprzeciwka i zatrzymującego się przed przejściem dla pieszych samochodu S. (...), to zdążyłaby się zatrzymać przed przejściem dla pieszych i nie doszłoby do zdarzenia. Oskarżona M. M. (1) i pieszy A. O. byli trzeźwi.

(dowód: zeznania K. Ś. załącznik zbiór C k. 28v i akta głównie k.200v-201, zeznania M. Ś. (2) załącznik zbiór C k. 36v i akta główne k.201-201v, częściowo zeznania E. O. załącznik zbiór C k. 14v oraz akta główne k.176v-177v, częściowo wyjaśnienia oskarżonej M. M. (1) k.103-103v, 175v-176, zeznania A. O. k. 176v, opinia biegłego z zakresu analizy i rekonstrukcji wypadków drogowych k. 78-96; 201v-202; dokumentacja fotograficzna k. 43, protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości k. 3-4v, protokół oględzin miejsca wypadku k.5-6v, protokół oględzin pojazdu k.7-8v, szkic k. 9-10)

A. O. został przewieziony do (...) Szpitala im. (...) w G. a następnie do 18 lipca 2015r. przebywał na Klinicznym Oddziale (...) tego szpitala. W wyniku przedmiotowego wypadku doznał on złuszczenia nasady dalszej kości piszczelowej lewej, złamania trzonu strzałki lewej, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządu ciała – ruchu – na czas dłuższy niż siedem dni.

(dowód: dokumentacja medyczna koperty k. 17, 22, opinia sądowo lekarska k. 25)

Oskarżona M. M. (1) przesłuchiwana w postępowaniu przygotowawczym nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła m.in., iż przed zdarzeniem poruszała się bardzo wolno, z prędkością nie większą niż 40 km/h, miała bardzo dobrą widoczność, widziała znajdujące się przed nią przejście dla pieszych i chłopca stojącego z jej prawej strony przed tym przejściem. Chłopiec był dosyć wysoko i nie patrzył w jej stronę, w ogóle nie spojrzął w jej stronę, był w pozycji przechylonej lekko w prawo. W jej ocenie chłopiec nie miał bezpośredniego zamiaru przejścia przez przejście i uznała, że może bezpiecznie przez przejście przejechać. Nie widziała by jadący z naprzeciwka pojazd zatrzymał się przed tym przejściem. Jak jej samochód wjeżdżał już na przejściem był na pasach poczuła uderzenie w prawy narożnik samochodu. Z początku nie wiedziała co się stało i od razu zatrzymała samochód. Gdy wyszła z samochodu i przeszła na jego prawą stronę to zauważyła leżącego na plecach chłopca. Dopiero gdy wyszła z samochodu zauważyła stojący przed pasami, na przeciwnym pasie jezdni, inny pojazd. Nie spodziewała się, że ten chłopiec nagle wejdzie na pasy przejścia dla pieszych i uderzy w jej pojazd, nie potrafiła chłopca tylko on naszedł na prawy bok jej samochodu w momencie gdy znajdowała się już na pasach przejścia dla pieszych. Nie spodziewała się również iż

jadący z naprzeciwka pojazd zatrzyma się przed przejściem dla pieszych. Wszystko to rozgrywało się jednocześnie, w ułamkach sekundy. Jechała z prędkością dostosowaną do warunków drogowych, obserwowała zarówno to co działo się na drodze jak i w obrębie przejścia dla pieszych. Nie miała szans, ten chłopiec nie dał jej możliwości aby uniknąć wypadku. To on wtargnął na przejście w momencie gdy jej pojazd już znajdował się na przejściu, to on spowodował stan zagrożenia, nie chłopiec nie upewnił się i nie spojrzał w swoją lewą stronę, a jest to elementarna zasada uczona w szkołach a nawet w przedszkolach. Nie przyznała się do sprawstwa zdarzenia, w swojej ocenie jej zachowanie to tylko „nieznaczące przyczynienie się” do wypadku. W postępowaniu przed Sądem oskarżona ponownie nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła wówczas, iż tego dnia wybrała się na zakupy do CH M.. Jechała al. (...), zjechała w Jabłoniową i chciała skrócić w (...). Na Jabłoniowej zatrzymałam się na czerwonym świetle. Ruszyła, w momencie kiedy przejeżdżała przez przejście dla pieszych, coś, jak się potem okazało małoletni, uderzył w prawą część jej samochodu. Kiedy doszło do zderzenia zatrzymała pojazd, opuściłam go, zobaczyła co się stało. Chłopiec leżał na jezdni i krzychał, że boli go noga. Jakiś mężczyzna udzielał mu pomocy i wzywał pomoc. Powiedział, żeby usunąć pojazd z jezdni, Kiedy się upewniła, że nic mu nie grozi, usunęła pojazd z jezdni. Jechała prędkością dozwoloną, bo miała zaraz skręcać w (...). Jechała bardzo wolno. Podtrzymała wyjaśnienia złożone w dochodzeniu. W jej ocenie chłopiec stał tak jakby odwrócony w drugą stronę, nie w jej jazdy, wyglądał jakby na coś patrzył, albo na coś czekał. Chłopiec stał koło przejścia dla pieszych po jej prawej stronie. Stał w obrębie przejścia dla pieszych. Stał przed przejściem dla pieszych. To było przejście oznakowane. Nic jej nie ograniczało widoczności, to był ciepły pogodny dzień o bardzo dobrej widoczności. Nie zauważyła, że samochód z naprzeciwka się zatrzymuje. Jechały samochody z naprzeciwka, ale nie widziałam, aby się jakiś zatrzymywał. Jak zobaczyła chłopca, nie sądziła, że nie będzie przechodził.

(wyjaśnienia oskarżonej M. M. (1) k.103-103v, 175v-176, szkic wykonany przez oskarżoną jako załącznik do protokołu przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym k. 105)

Oskarżona nie była uprzednio karana. Oskarżona jest niespełna 31 letnią panną, posiada wyższe-pedagogiczne-wykształcenie, pracuje w szkole jako pedagog, wychowawca i nauczyciel j. angielskiego, osiąga dochód ok. 1900 zł netto, nie posiada nikogo na utrzymaniu.

(dowód: dane o karalności k. 202, dane o oskarżonej k.175-175v)

Do chwili wyrokowania pokrzywdzony A. O. otrzymał /tj. płatność nastąpiła do rąk jego matki/ od ubezpieczyciela pojazdu kierowanego przez oskarżoną tytułem odszkodowania kwotę ok. 2.000,00 zł (zeznania E. O. k. 177v)

Sąd zważył co następuje:

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie całokształtu ujawnionego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności zeznań świadków: E. O. (w części uznanej za wiarygodną), K. i M. Ś. (1), A. O. oraz w oparciu o wyjaśnienia oskarżonej w części uznanej za wiarygodną. Podstawę ustaleń faktycznych stanowiła również zebrana w sprawie dokumentacja lekarska, protokoły użycia urządzenia kontrolno – pomiarowego do ilościowego oznaczenia alkoholu w wydychanym powietrzu, protokół oględzin pojazdu, protokół oględzin miejsca wypadku drogowego, dokumentacja fotograficzna z miejsca zdarzenia, oraz wydane w sprawie opinie: sądowo – lekarskie i biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków.

Dokumenty stanowiące podstawę ustaleń faktycznych w sprawie nie budzą wątpliwości Sądu co do rzetelności i autentyczności zgromadzonych w nich informacji, nadto te z nich, które mają charakter dokumentów urzędowych zostały sporządzone w przepisanej formie i przez uprawnione osoby. Nie były również kwestionowane w toku postępowania i nie zostały podważone innymi dowodami. Sąd uznał je za w pełni wartościowy materiał dowodowy.

Podobnie Sąd nie znalazł podstaw aby kwestionować wiarygodność dokumentacji fotograficznej jako dowodu znajdującego odzwierciedlenie w protokole oględzin miejsca zdarzenia i sporządzonego na miejscu szkicu zdarzenia, nie kwestionowanych przez strony.

Jak wskazano powyżej ustalając stan faktyczny Sąd oparł się na zeznaniach świadków K. i M. Ś. (1), którzy dokładnie i rzeczowo opisali przebieg inkryminowanego zdarzenia. Świadkowie konsekwentnie zeznawali, iż w dniu zdarzenia jadąc samochodem marki S. (...), M. Ś. (1) jako kierująca, K. Ś. jako pasażer na przednim fotelu z przodu pojazdu, widząc pokrzywdzonego przed przejściem dla pieszych, M. Ś. (1) zatrzymała się, aby umożliwić mu przejście na drugą stronę ulicy. Chłopiec widząc iż S. zatrzymuje się, nie upewnił się czy może bezpiecznie wejść na przejście dla pieszych – nie spojrział swą lewą stronę, szybkim krokiem wszedł na przejście nachodząc na prawy bok nadjeżdżającego z jego lewej strony pojazdu kierowanego przez oskarżoną. Sąd uznał, iż ze strony ww. świadków brak było motywu do zeznawania nieprawdy, ww. nie mieliby żadnego interesu, by opisywać zdarzenie w odmienny sposób aniżeli zgodnie z rzeczywistością. Mając to na uwadze, Sąd uznał, iż brak jakichkolwiek podstaw, by podważyć zeznania tych świadków.

W ocenie Sądu na wiarę zasługują także spójne i logiczne zeznania pokrzywdzonego A. O. – dowód z zeznań pokrzywdzonego, tak istotny w rozpoznawanej sprawie dla ustalenia przebiegu wypadku i ustalenia samego zachowania pokrzywdzonego, przeprowadzono z urzędu w toku rozprawy, strony w tym zakresie nie złożyły wniosku dowodowego, oskarżyciel nie przesłuchał ww. w postępowaniu przygotowawczym. Zeznania małoletniego pokrzywdzonego znajdują swoje potwierdzenie w relacji ww. świadków Ś. jak i w wyjaśnieniach samej oskarżonej. Małoletni pokrzywdzony przyznał, iż przed wejściem na przejście, po tym jak zauważył, że pojazd nadjeżdżający z prawej strony zatrzymał się przed przejściem by go przepuścić, nie upewnił się czy z lewej strony nie nadjeżdża inny pojazd i wszedł „na pasy”. Do takiego zachowania skłoniło go zachowanie kierującej S., gest że może przechodzić. W przeciwieństwie do wyjaśnień oskarżonej i jej oceny jego zachowania, jego zamiarem od początku było przejście przez to przejście dla pieszych, stojąc przed przejściem nie czekał na nikogo, ani za nikim się nie rozglądał. Widoczna szczerść zeznań małoletniego, nieukrywanie faktu braku upewnienia się bezpośrednio przed wejściem na przejście czy z lewej strony nie nadjeżdża samochód – de facto przyznanie do naruszenia przepisów prawa ruchu drogowego obowiązujących pieszych, emocje przy składaniu zeznań /płacz/, wskazują brak podstaw do uznania, iż relacja ta w jakiegokolwiek mierze stanowiła nieprawdziwą wersję przebiegu zdarzenia, zeznania te uznano za w pełni wiarygodne. Wyżej powołani świadkowie zaprzeczyli aby zachowanie małoletniego pokrzywdzonego wskazywało na coś innego niż zamiar przejścia jezdni przez przejście dla pieszych. A. nie miał powodów by oczekiwać na kogoś, jego matka z którą przyjechał do G., znajdowała się już po przeciwnej stronie, przeszła wcześniejszym przejściem a on chciał do niej dołączyć. Za wiarygodne Sąd uznał także zeznania matki A. – E. O., za wyjątkiem fragmentu /vide k. 177/, iż jej syn został potrącony przednim pasem V. (...). Temu twierdzeniu przeczą uszkodzenia w V. (...), opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków, zeznania małżeństwa Ś. oraz wyjaśnienia oskarżonej. Niewątpliwie zdarzenie miało dynamiczny i niespodziewany przebieg, wywołało silne emocje u matki pokrzywdzonego, tymi też okoliczności Sąd tłumaczy tą depozycję świadka.

Wątpliwości Sądu nie budziła także opinia sądowo – lekarska wydane na okoliczność rodzaju obrażeń jakich doznał pokrzywdzony A. O., uznając iż jest ona rzeczowa i profesjonalna. Opinia ta została sporządzona w sposób fachowy, zgodnie z prawidłami wiedzy. Wnioski z niej wynikające są jednoznaczne, dlatego też Sąd uwzględnił ją w całości. Z treści sporządzonej opinii wynika, że pokrzywdzony na skutek zaistniałego wypadku drogowego doznał obrażeń ciała w rozumieniu art. 157 § 1 k.k. Wnioski wynikające z powyższej opinii Sąd podzielił w całości, albowiem są one szczegółowe i wyjaśniają podstawy ich sformułowania przez biegłego. Sąd nie stwierdził, aby istniały jakiegokolwiek przyczyny, które podważyłyby wiarygodność i rzetelność ww. opinii, żadna ze stron nie kwestionowała ww. opinii.

Sąd uznał za wiarygodny dowód opinię pisemną i ustną z postępowania przygotowawczego jak i uzupełniającą ustną złożoną w postępowaniu sądowym z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych sporządzoną przez biegłego P. S.. Nawiązując w tym miejscu do opinii pisemnej z postępowania przygotowawczego wskazać należy, iż biegły wydając ją opierał się m.in. również na zeznaniach złożonych przez M. M. (1) w charakterze świadka, nie udostępniono biegłemu wyjaśnień złożonych przez ww. po przedstawieniu zarzutu. Tak więc konieczne było dopuszczenie dowodu z ustnej opinii uzupełniającej, którą to biegły wydał już w oparciu o całość zgromadzonego w sprawie materiały dowodowego, w tym również w oparciu o wyjaśnienia oskarżonej, zeznania pokrzywdzonego, pomijając zeznania złożone przez oskarżoną w odmiennych sytuacjach procesowej. Wskazać tu jednak należy, iż pisemna opinia biegłego złożona w postępowaniu przygotowawczym nie może być uznana za wadliwą tylko z tego powodu, że biegły uwzględnił

zeznania złożone przez oskarżoną. W tym miejscu Sąd podziela stanowisko Sądu Najwyższego zaprezentowane w wyroku z dnia 10 września 2004 roku w sprawie o sygn. akt III KK 465/03 /Lex nr 126685/. Sąd Najwyższy przyjął w nim, iż „w żadnym wypadku nie można podzielić stanowiska, że opinia pisemna sporządzona przez biegłego w toku postępowania przygotowawczego jest wadliwa właśnie z tego powodu, że uwzględnia zeznania złożone przez obecnego oskarżonego mającego wówczas status świadka. Tylko ten dowód w owym czasie istniał i biegły był nie tylko uprawniony, ale także zobowiązany go uwzględnić, dokonując ustaleń okoliczności wypadku komunikacyjnego i oceniając to zdarzenie. Natomiast już w toku prowadzonego dochodzenia, a ostatecznie w toku rozprawy, należało zobowiązać biegłego do zapoznania się z wyjaśnieniami podejrzanego i oskarżonego i do oceny ich treści z punktu widzenia wiadomości specjalnych biegłego (art. 193 § 1 k.p.k.). Co więcej, to, w istocie, uzupełnienie opinii, która z powodu zdarzenia - zmiany statusu procesowego ze świadka na oskarżonego, mogło nastąpić nawet na rozprawie przed sądem odwoławczym, ale na pewno było ono konieczne...”.

Biegły w pisemnej jak i w ustnej opinii poddał ocenie zarówno wersję przedstawioną przez pokrzywdzonego, świadków jak również wersję oskarżonej. W ocenie biegłego, którą to ocenę Sąd podzielił w całości, skoro jadąca z naprzeciwnika kierująca pojazdem S. (...) uznała, iż w danej sytuacji powinna się zatrzymać przed wyznaczonym przejściem, to tym bardziej oskarżona kierująca samochodem V. (...) powinna również przewidzieć możliwą sytuację zagrożenia i zatrzymać się przed przejściem. O sytuacji mogącej wywołać zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu mógł świadczyć opisany przez świadków M. i K. Ś. brak obserwacji przez chłopca kierunku, z którego nadjeżdżał samochód V. (...), samo zachowanie kierującej S. (...) oraz to że przed przejściem po prawej stronie dla kierunku jazdy oskarżonej stało de facto dziecko. W tym miejscu wskazać należy, iż oskarżyciel błędnie zarzucił oskarżonej naruszenie części dyspozycji art. 26 ust 1 ustawy prawo o ruchu drogowym /dalej jako prd/ tj. że nie ustąpiła pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu. Rzecz bowiem w tym, że w okolicznościach rozpoznawanej sprawy bezpośrednio przed wypadkiem małe dziecko pokrzywdzone nie znajdował się na przejściu dla pieszych, a wszedł, naszedł na znajdujący się na przejściu samochód. W Polsce w tym zakresie obowiązują odmienne zasady niż w większości europejskich krajów oraz wyrażone konwencji regulującej zasady ruchu drogowego, gdzie już samo znalezienie się pieszego w obrębie przejścia dla pieszych a więc jeszcze np. na chodniku, obliguje kierującego do zatrzymania się przed przejściem. Przygotowany projekt nowelizacji przepisu przepadł w parlamentarnych głosowaniach. Niemniej jednak obecność samotnego dziecka znajdującego się przy przejściu przez jezdnię, z którym nie ma się kontaktu wzrokowego lub nie ma pewności czy widzi ono zbliżający się samochód, a oskarżona przyznała że ona takiej pewności, w tym do intencji pieszego nie miała, stanowi potencjalne zagrożenie wymagające od kierującego podjęcia takich manewrów aby nie dopuścić do sytuacji wypadkowej. W ocenie biegłego, a następnie Sądu, nie można uznać sposobu przekraczania jezdni przez małego A. O. za prawidłowy. Pokrzywdzony pieszy wchodząc na wyznaczone przejście nie zachował szczególnej ostrożności czego efektem było wejście bezpośrednio przed nadjeżdżający pojazd, który w momencie wkraczania pieszego na jezdnię mógł być od niego oddalony o ok. 4,2 m. Swoim zachowaniem A. O. przyczynił się do powstania wypadku, a de facto spowodowało stan zagrożenia. Nie można również uznać za prawidłowy sposobu jazdy kierującej samochodem V. (...) nr rej. (...). Oskarżona M. M. (1) zbliżając się do wyznaczonego przejścia dla pieszych zobowiązana była do zachowania szczególnej ostrożności i powinna była zauważyć stojącego przed przejściem chłopca, w wyjaśnieniach swych przyznała iż faktycznie go widziała. Fakt, iż jadący z naprzeciwnika samochód zatrzymał się przed przejściem zanim samochód V. wjechał na nie - przy braku innych pieszych w obrębie tego przejścia-, a także brak obserwacji przez chłopca kierunku, z którego nadjeżdżał V. (...), winny prowadzić do podjęcia przez oskarżoną M. M. (1) takich manewrów, które doprowadziłyby do uniknięcia zagrożenia. Zaniechanie takiego działania spowodowało, iż M. M. (1) również swym zachowaniem doprowadziła do zaistnienia wypadku. Oskarżona w ustalonych okolicznościach drogowych – bardzo dobra pogoda, prosty odcinek drogi, brak przeszkód i innych czynników ograniczających widoczność i możliwość obserwowania zarówno tego co dzieje się na drodze jak i w obrębie przejścia dla pieszych, nie mogła nie zauważyć nadjeżdżającego z naprzeciwnika innego pojazdu tj. S. (...) i tego, że pojazd ten zatrzymuje się przed przejściem dla pieszych. W pozycji powypadkowej samochód V. znajdował się na przejściu dla pieszych, przy wykorzystaniu programu komputerowego do przeprowadzenia symulacji zdarzenia, oszacowano prędkość z jaką mógł poruszać się ten pojazd bezpośrednio przed zaistnieniem wypadku. Oszacowana prędkość była znacznie poniżej dopuszczalnej i wynosić mogła $V_0 = \text{ok. } 25 \text{ [km/h]}$. Zatem to nie prędkość jazdy V. była bezpośrednią przyczyną wypadku. Zbliżając się do wyznaczonego przejścia dla pieszych M. M. (1) kierująca V. (...) winna była zauważyć, iż

jadący z naprzeciwka samochód zatrzymuje się przed przejściem dla pieszych i w obrębie tego przejścia nie ma innej osoby lub osób niż chłopiec, który stał po jej prawej stronie. Taka sytuacja winna była wskazywać, iż nadjeżdżający z naprzeciwka pojazd udziela pierwszeństwa właśnie temu pieszemu i zachowanie kierującej V. powinno sprowadzać się do takiej jazdy aby ona również mogła zatrzymać się przed wyznaczonym przejściem. W obrębie miejsca zdarzenia nie było ograniczenia widoczności, a zatem skoro jadący z naprzeciwka samochód po zauważeniu chłopca stojącego przed przejściem miał możliwość zatrzymania się, to również nadjeżdżająca samochodem V. miała taką możliwość. Sytuację zagrożenia spowodował pieszy. Tym niemniej zbliżając się do przejścia dla pieszych przy zachowaniu szczególnej ostrożności oskarżona winna była przewidzieć możliwości zachowania się pieszego i upewnić się co do intencji tej osoby. Miała bowiem do czynienia z osobą małoletnią, więc zawsze kiedy taka osoba znajduje się w obrębie jezdni, tym bardziej przejścia, należy przewidzieć takie zachowanie, które może być nietypowe dla osoby dorosłej. W sytuacji, jak podają świadkowie, doszło do zatrzymania pojazdu jadącego z naprzeciwka, a w obrębie przejścia nie było innej osoby, która mogłaby wejść na jezdnię tylko ten małoletni. Takie zachowanie sugerowało, że chłopiec - pieszy może wejść na jezdnię. Biegły na podstawie obliczeń określił czy oskarżona widząc zatrzymujący się pojazd jadący z naprzeciwka przed przejściem dla pieszych, to czy gdyby w tym momencie zachowała się podobnie tj. podjęła manewr zmierzający do zatrzymania się przed przejściem, to czy mogłaby uniknąć zdarzenia i zatrzymać się przed pieszym. Z wyliczeń biegłego wynika, iż gdyby oskarżona M. M. (1) widząc jadący z naprzeciwka pojazd wykonujący manewr zatrzymania się przed przejściem dla pieszych, wykonała podobny manewr to zdążyłaby się również zatrzymać przed przejściem dla pieszych. Biegły wskazał również iż, to nie było klasyczne potrącenie, ale najście chłopca na prawy błotnik, o czym świadczą uszkodzenia pojazdu. W ocenie biegłego można przyjąć, ale ocena ta należy do sądu, że pieszy naruszył art. 14 pkt 1a prd. – tj. wszedł na jezdnię bezpośrednio przed nadjeżdżający z jego lewej strony pojazd. Sąd podziela wnioski zawarte ww. opinii pisemnej i ustnej uzupełniającej złożonej przed Sądem na rozprawie, bowiem została sporządzona przez osobę dysponującą fachową wiedzą w tym zakresie, udziela odpowiedzi na zadane, w treści postanowienia o powołaniu biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego pytania, jest przy tym logiczna, zgodna z doświadczeniem życiowym i wskazaniem wiedzy, a wnioski z niej wynikające zostały w sposób należyty uzasadnione. Nadto została sporządzona prawidłowo również pod względem formalnym. W ocenie Sądu brak jest też podstaw do zakwestionowania zarówno profesjonalnego charakteru opinii, jak i fachowości osoby ją wydającej.

Oceniając wyjaśnienia oskarżonej Sąd zachował szczególną ostrożność, albowiem była ona, z istoty swojej pozycji procesowej, osobą szczególnie zainteresowaną toczącym się postępowaniem oraz jego wynikami. W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonej dotyczące przebiegu wypadku, jak i sytuacji drogowej bezpośrednio przed wypadkiem, a konkretniej – zachowania należytej ostrożności oraz oceny zachowania się pokrzywdzonego, dokonana przez nią ocena prawno-karna jej zachowania nie zasługują w części na wiarę. Zdaniem Sądu wyjaśnienia te w zakwestionowanej części stanowią jedynie konsekwencję przyjętej przez oskarżoną linii obrony zmierzającej do zminimalizowania swego zawinienia i przeniesienia odpowiedzialności za zaistniały wypadek drogowy w całości na pokrzywdzonego A. O. W zakwestionowanym zakresie wyjaśnienia oskarżonej są sprzeczne z zeznaniami świadków, w tym pokrzywdzonego, którym Sąd dał wiarę, jak i są sprzeczne z wnioskami biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych. W ocenie Sądu oskarżona nieprawidłowo dokonała oceny sytuacji na drodze bezpośrednio przed zdarzeniem. Oskarżona przyznała, iż miała bardzo dobrą widoczność, widziała znajdujące się przed nią przejście dla pieszych i chłopca stojącego z jej prawej strony przed tym przejściem. Tym samym mało prawdopodobne są jej wyjaśnienia, iż nie widziała pojazdu S. (...), lub też wyjaśnienia te wskazują, na to, że mimo braku jakichkolwiek ograniczeń nieprawidłowo obserwowała obszar w obrębie przejścia dla pieszych i nie zareagowała na zatrzymanie się przed przejściem dla pieszych jadącego z naprzeciwka samochodu osobowego marki S. (...), nie podjęła manewru hamowania i zatrzymania przed tym przejściem dla pieszych kierowanego przez siebie samochodu co umożliwiłoby jej uniknąć wypadku. Oskarżona przyznała, co jest wiarygodne, że chłopiec - pieszy w ogóle nie spojrzał w jej stronę, był w pozycji przechylonej lekko w prawo. Pozycja przechylona lekko w prawo wynika, iż obserwował on zachowanie kierującej S. (...). W jej ocenie chłopiec nie miał bezpośredniego zamiaru przejścia przez przejście i uznała, że może bezpiecznie przez przejście przejechać – oskarżona miała więc wątpliwości co do rzeczywistych intencji pieszego i w ww. okolicznościach decyzja o kontynuowaniu jazdy i wjazdu na przejście dla pieszych była błędna. Oskarżona nie

przyznała się do sprawstwa zdarzenia, w ocenie oskarżonej jej zachowanie to tylko „nieznaczne przyczynienie się” do wypadku, jednakże do końcowych wniosków i takich sądów uprawniony jest jedynie Sąd orzekający w sprawie.

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego okoliczności popełnienia przez oskarżoną przypisanego czynu, jak również jej wina, nie budzą wątpliwości Sądu.

Swoim zachowaniem oskarżona wyczerpała znamiona przestępstwa z art. 177 § 1 k.k., zgodnie z którym karze podlega ten, kto naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślnie wypadek, jeżeli następstwem jest spowodowanie u pokrzywdzonego obrażeń ciała kreślonych w art. 157§1 k.k.

Jednocześnie Sąd dokonał zmiany opisu czynu przypisanego oskarżonej w stosunku do czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia dostosowując jego opis do ujawnionego w toku postępowania sądowego stanu faktycznego, jednocześnie nie wykraczając poza elementy opisu czynu zarzucanego jej pierwotnie.

W ocenie Sądu, zgromadzony materiał dowodowy wyraźnie wskazuje, że oskarżona M. M. (1) dopuściła się tego, że w dniu 17 lipca 2015 roku kierując samochodem osobowym marki V. (...) o nr rejestracyjnym (...) 40, jadąc ulicą (...) w kierunku ulicy (...), dojeżdżając do przejścia dla pieszych, znajdują się w odległości około 100 metrów przed skrzyżowaniem z ulicą (...) nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym wyrażone w art. 3 ust. 1, art. 4 i art. 26 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym, w ten sposób, że zbliżając się do oznakowanego przejścia dla pieszych nie zachowała szczególnej ostrożności i nieprawidłowo obserwowała obszar w obrębie przejścia dla pieszych i nie zareagowała na zatrzymanie się przed przejściem dla pieszych jadącego z naprzeciwka samochodu osobowego marki S. (...), nie podjęła manewru hamowania i zatrzymania przed tym przejściem dla pieszych kierowanego przez siebie samochodu co umożliwiłoby jej uniknąć wypadku, w sytuacji gdy okoliczności wskazywały na możliwość nieprawidłowego zachowania się, niezgodnego z przepisami prawa o ruchu drogowym, stojącego przed przejściem dla pieszych małoletniego pieszego A. O., w wyniku czego doszło do potrącenia pieszego A. O., który doznał obrażeń w postaci złuszczenia nasady dalszej kości piszczelowej lewej, złamania trzonu strzałki lewej, które spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na czas przekraczający siedem dni, z tym, że do wypadku istotnie przyczyniło się również niewłaściwe zachowanie małoletniego pieszego A. O., który zamierzając przejść przez jezdnię nie zachował szczególnej ostrożności i wszedł na przejście dla pieszych i jezdnię bezpośrednio przed jadącym pojazdem kierowanym przez oskarżoną czym naruszył art. 3 ust. 1, art. 13 ust. 1 i art. 14 pkt 1 litera a) ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym, to jest występku z art. 177 § 1 kk

Wymogiem przypisania odpowiedzialności karnej w oparciu o znamiona art. 177 jest naruszenie reguł ostrożnego postępowania z dobrem prawnym, które to reguły ostrożności należy odnieść do pojęcia bezpieczeństwa w ruchu.

Zgodnie z przepisem art. 2 ust. 1 – ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym /dalej jako prd/, uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga – szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłyby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę. Z kolei stosownie do art. 26 ust. 1 prd , kierujący pojazdem zbliżając się do przejścia dla pieszych, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu. Zgodnie zaś z pkt 1 ust. 13 cyt. ustawy pieszy, przechodząc przez jezdnię lub torowisko, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność oraz z zastrzeżeniem ust. 2 i 3, korzystać z przejścia dla pieszych. Pieszy znajdujący się na tym przejściu ma pierwszeństwo przed pojazdem. Artykuł 4 ustawy stanowi, iż uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze mają prawo liczyć, że inni uczestnicy tego ruchu przestrzegają przepisów ruchu drogowego, chyba że okoliczności wskazują na możliwość odmiennego ich zachowania. Zgodnie zaś z art. 14 pkt 1 lit a ustawy prd zabrania się wchodzenia na jezdnię bezpośrednio przed jadącym pojazdem, w tym również na przejściu dla pieszych. Podkreślić należy, iż każdy kierowca jest zobowiązany do prowadzenia pojazdu samochodowego z należytą ostrożnością, a więc do przedsięwzięcia takich czynności, które zgodnie ze sztuką i techniką prowadzenia pojazdów

samochodowych są obiektywnie niezbędne do zapewnienia maksymalnego bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a także do powstrzymania się od czynności, które mogłyby to bezpieczeństwo zmniejszyć.

Oskarżona miała w ocenie Sądu pełną świadomość tego, iż zbliża się do przejścia dla pieszych. Wskazywało na to w sposób nie budzący wątpliwości oznakowanie pionowe i poziome przejścia. Tym samym oskarżona jak kierowca winna być świadoma ciężącego na niej obowiązku zachowania szczególnej ostrożności. Realizacja tego obowiązku polegać powinna na należytej obserwacji znanej jej drogi i kontynuowaniu jazdy tylko w sytuacji, gdy zezwalała będzie na to faktyczna sytuacja na tym przejściu. Oskarżona wjeżdżając na przejście błędnie przyjęła że w zaistniałej sytuacji drogowej manewr ten może wykonać bezpiecznie. Pokrzywdzony to 13-letni chłopiec, który tuż przed wypadkiem znajdował się bezpośrednio przed przejściem dla pieszych. Jadący z naprzeciwka pojazd S. (...) zatrzymał się by ustąpić mu pierwszeństwa. Należy wobec tego, przyjmując, że te okoliczności nakazywały oskarżonej M. M. (1) wykonanie manewru tożsamego z manewrem kierującej S., które to prowadziłyby do ustąpienia pierwszeństwa pieszemu. Sytuacja ta tj. zatrzymanie się przed przejściem dla pieszych kierującej S., którą to mogła i powinna dostrzec oskarżona, wskazywała na możliwość zaistnienia naruszenia zasad ruchu drogowego zachowania się małoletniego pieszego, która uruchamiała po stronie oskarżonej kierowcy V. (...) zasadę ograniczonego zaufania z art. 4 p.r.d. Co prawda samo zbliżanie się do przejścia dla pieszych nie obliuguje kierującego do podejmowania manewrów obronnych. Art. 26 ust. 1 prd stwierdza, że kierujący pojazdem, zbliżając się do przejścia dla pieszych jest zobowiązany zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu, a art. 2 pkt 22 tej ustawy definiuje „szczególną ostrożność” jako zwiększenia uwagi i dostosowanie się do warunków i sytuacji na drodze w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie. Zatem o potrzebie, np. zmniejszenia prędkości pojazdu nie decyduje sam fakt zbliżenia się do przejścia dla pieszych, lecz warunki i sytuacja drogowa umożliwiająca kierującemu przy danej prędkości odpowiednio szybkie reagowanie. Sąd podziela jednak stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z 16.10.2016r. /V KK 423/11, LEX nr 1228654/, iż nałożony w art. 26 ust. 1 p.r.d. w zw. z art. 2 pkt 22 p.r.d. na kierującego pojazdem, który zbliża się do przejścia dla pieszych, **obowiązek zachowania szczególnej ostrożności winien być postrzegany także jako polegający na zwiększeniu uwagi nie tylko co do zachowania pieszych znajdujących się przed przejściem dla pieszych lub w jego najbliższej okolicy, ale także w odniesieniu do innych uczestników ruchu drogowego, których postąpienia mogą w sposób istotny wpłynąć na podjęcie przez pieszych zachowań sprzecznych z obowiązującymi zasadami bezpieczeństwa w ruchu drogowym. O ile bowiem kierowca takiego samochodu ma prawo założyć, że sama obecność pieszego, przestrzegającego zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego, a znajdującego się przed przejściem dla pieszych, nie oznacza, iż wtargnie on nagle na przejście przed zbliżający się do przejścia samochód, o tyle założenie to przestaje istnieć, gdy możliwe do zaobserwowania zachowanie innego uczestnika ruchu wskazuje z dużym prawdopodobieństwem na niedostosowanie się pieszego do obowiązujących przepisów i zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego.** Kwestia obiektywnej możliwości zatrzymania samochodu przed pieszym stanowi ogólny warunek przypisania skutku. Gdyby się bowiem okazało, że zachowując reguły ostrożności, oskarżona nie mogłaby uniknąć wypadku, jej odpowiedzialność za skutek byłaby wyłączona, Należy przy tym wskazać, że ocena możliwości uniknięcia wypadku przy zachowaniu przez oskarżonej reguł ostrożności obowiązujących w danej sytuacji, może być uzależniona od ustalenia sposobu i prędkości poruszania się po jezdni pokrzywdzonego. W rozpoznawanej sprawie w oparciu o wnioski płynące z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, wynika, iż oskarżona miała możliwość uniknięcia wypadku – o czym była mowa powyżej.

Oskarżona działała nieumyślnie – nie miała zamiaru spowodowania wypadku drogowego, w wyniku którego pieszy odniósł obrażenia. Spowodowała go jednak na skutek nieumyślnego niezachowania powołanych powyżej zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Zdaniem Sądu wina oskarżonej nie budzi żadnych wątpliwości. Oskarżona w chwili popełnienia przypisanego jej czynu miała ukończone 28 lat. Ponadto brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że dopuściła się przypisanego jej czynu pod wpływem usprawiedliwionej nieświadomości bezprawności czynu, bądź w usprawiedliwionym błędnym przekonaniu, że zachodzi okoliczność wyłączająca bezprawność lub winę. Nie zachodzą również podstawy do przyjęcia, że oskarżona jest chora psychicznie, albo upośledzona umyślowo, a w szczególności,

że w chwili popełnienia przypisanego jej czynu miała ograniczoną w znacznym stopniu lub wyłączoną zdolność rozpoznania znaczenia własnego czynu lub pokierowania swoim postępowaniem.

Naruszenie reguł ostrożnego postępowania objęte może być przez sprawcę tak zamiarem jak i nieumyślnością. Te podmiotowe elementy czynu wpływają na odpowiedzialność karną sprawcy i brane są pod uwagę w ramach sędziowskiego jej wymiaru (tak: wyrok SN z dnia 19 października 1976 r., OSNKW 1976, nr 12, poz. 153). W przekonaniu Sądu oskarżona naruszyła wymienione zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym nieumyślnie, brak dowodów wskazujących na umyślność jej zachowania.

Oskarżona negowała swoją odpowiedzialność za spowodowanie wypadku powołując się na nieprawidłowe zachowanie pieszego A. O..

Z ustalonego stanu faktycznego w sposób nie budzący wątpliwości wynika, że także A. O. swoim zachowaniem naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym i to on spowodował stan zagrożenia. Stosownie do art. 2 pkt 17) Prawa o ruchu drogowym pieszy jest uczestnikiem ruchu. Pieszy jest więc zobowiązany do przestrzegania reguł ostrożności, a gdy ustawa tego wymaga, powinien zachować szczególną ostrożność, a także unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego związanych z jego uczestnictwem w ruchu. Zgodnie z art. 13 ust. 1 prd pieszy, przechodząc przez jezdnię lub torowisko, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność korzystając z przejścia dla pieszych. Jednocześnie, zgodnie z art. 14. pkt 1 podp. a) zabrania się wchodzenia na jezdnię bezpośrednio przed jadący pojazd, w tym również na przejściu dla pieszych. Pieszy A. O. naruszył powołane przepisy. Zamierzając przejść przez jezdnię nie zachował szczególnej ostrożności i wszedł na przejście dla pieszych i jezdnię bezpośrednio przed jadący pojazd kierowany przez oskarżoną. Tak więc nie zachował wymaganej przepisami szczególnej ostrożności, nie upewnił się przed wejściem na pasy, co sam zresztą przyznał, czy na jezdni z lewej jego strony nie porusza się pojazd, nie zachował należytego skupienia i koncentracji.

Przy uwzględnieniu okoliczności, że zarówno oskarżona, jak i pieszy, naruszyli zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, wskazać należy, że współodpowiedzialnymi za występek określony w art. 177 § 1 lub 2 k.k. (to jest za spowodowanie wypadku drogowego) mogą być dwaj współuczestnicy ruchu, a czasem nawet większa ich liczba (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 kwietnia 2013 r. II KK 206/12, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2010 r., II KK 109/10, Lex Nr 62252 oraz aprobowaną glosę R. A. S., P.. 2011, Nr 3-4, s. 144 i nast.). Warunkiem takiej oceny prawnej jest stwierdzenie, w odniesieniu do każdego z tych uczestników z osobna, że w zarzucalny sposób naruszył on, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu, a także, że pomiędzy jego zachowaniem a zaistniałym wypadkiem istnieje powiązanie przyczynowe oraz tego, że istnieje normatywna podstawa do przyjęcia, iż zachowanie uczestnika ruchu powiązane przyczynowo z wypadkiem zasługuje z kryminalno-politycznego punktu widzenia na ukaranie. Ten ostatni wyznacznik odpowiedzialności oceniać należy według kryterium, w myśl którego przypisywalny jest tylko taki skutek, który został przez danego uczestnika ruchu spowodowany w wyniku spowodowania przezeń niedozwolonego niebezpieczeństwa (ryzyka) jego powstania albo istotnego zwiększenia ryzyka już istniejącego (a będącego np. wynikiem zachowania innego współuczestnika ruchu) - oczywiście w razie zrealizowania się tego właśnie niebezpieczeństwa (ryzyka) w postaci skutku spełniającego znamiona typu czynu określonego w art. 177 § 1 lub 2 k.k.. Dodać należy, że uczestnik ruchu musi naruszyć tę regułę postępowania (w sferze odpowiedzialności za wypadki drogowe - tę zasadę bezpieczeństwa w ruchu), która miała zapobiec nastąpieniu skutku na tej drodze, na której skutek nastąpił. Wyrażonego wyżej zapatrywania nie może zmienić fakt, iż w świetle ustalonego stanu faktycznego inny z uczestników ruchu współprzyczynił się (nawet w sposób istotny) do zaistnienia skutku. Nie jest bowiem wyłączona możliwość przyjęcia, iż dwaj uczestnicy ruchu, każdy z nich na drodze naruszenia innej reguły ostrożności, w nieakceptowalny sposób zwiększyli ryzyko powstania skutku w postaci wypadku. Podobny sposób rozumowania prezentowany już był przez Sąd Najwyższy, choć może bez tak silnego związania go z analizą koncepcji obiektywnego przypisania (ale już w okresie, gdy w orzecznictwie tego Sądu przyjmowano, iż dla przypisania odpowiedzialności za wypadek drogowy nie jest wystarczające stwierdzenie przyczynienia się określonej osoby do skutku relewantnego z punktu widzenia przepisu art. 177 § 1 lub 2 k.k. wyłącznie w płaszczyźnie empirycznej, gdyż przyczynienie to musi spełniać dodatkowe kryteria o charakterze normatywnym).

Jednocześnie w ocenie Sądu pieszy A. O. w sposób istotny przyczynił się do zaistnienia wypadku, co ma znaczenie przy ustalaniu stopnia winy oskarżonej i w konsekwencji miało wpływ na treść zapadłego orzeczenia.

Jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 20 maja 2009 r. w sprawie II KK 306/09 (OSNwSK 2010/1/1058), przy ocenie odpowiedzialności karnej sprawcy wypadku uwzględniać należy jedynie takie przyczynienie się współuczestnika ruchu, które po pierwsze, można ocenić jako "istotne", a po drugie pozostaje w związku przyczynowym ze skutkiem w postaci wypadku. Tak, jak samo nieprawidłowe, nawet zawinione, zachowanie się kierowcy nie może przesądzać automatycznie o jego odpowiedzialności karnej, albowiem niezbędne jest stwierdzenie, że owo nieprawidłowe zachowanie pozostawało w związku przyczynowym z określonym wypadkiem i z jego skutkiem, tak samo oceniać należy związek z wypadkiem ewentualnego nieprawidłowego zachowania się współuczestnika ruchu, w tym pieszego.

W rozpatrywanej sprawie pomiędzy zachowaniem pieszego A. O. a skutkiem istniał rozumiany w powyższy sposób związek przyczynowy. Istnieje bowiem związek między naruszeniem przez pokrzywdzonego reguły bezpieczeństwa polegającej na niezachowaniu szczególnej ostrożności przy przechodzeniu przez przejście dla pieszych oraz zakazu wchodzenia na jezdnię bezpośrednio przed jadący pojazd, a zmaterializowaniem się samego zdarzenia, zaistnieniem skutku, polegający na tym, że pokrzywdzony naruszył tę regułę ostrożności, która miała zapobiec realizacji czynu zabronionego na tej drodze, na której w rzeczywistości on nastąpił. Innymi słowy, gdyby A. O. zachował się prawidłowo, tj. zachował szczególną ostrożność przy przechodzeniu przez przejście, tj. stosowną uwagę i koncentrację, nie wszedł na jezdnię bezpośrednio przed pojazd, do wypadku by nie doszło. Jednocześnie biorąc pod uwagę całokształt okoliczności niniejszej sprawy, porównując charakter i stopień naruszenia reguł ostrożności naruszonych przez oskarżoną M. M. (1) i pokrzywdzonego A. O., przyczynienie pokrzywdzonego do zaistniałego wypadku należy ocenić jako istotne, gdyż to on swoim zachowaniem spowodował stan zagrożenia.

Oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonej, Sąd uznał, iż nie jest on znaczny. Wprawdzie pokrzywdzony doznał w wyniku wypadku obrażeń, powodujących naruszenie czynności narządów ciała na okres powyżej siedmiu dni, to doznane obrażenia nie spowodowały u A. O. zagrożenia życia lub zdrowia. Okoliczności popełnienia czynu, wskazują, iż do zdarzenia doszło w wyniku naruszenia zasad ruchu drogowego tak przez oskarżoną jak i pokrzywdzonego, z tym, że to pokrzywdzony spowodował stan zagrożenia, jego niewłaściwe zachowanie i naruszenie zasad ruchu drogowego wyrażonych w powołanych powyżej przepisach, w istotny sposób przyczynił się do zaistnienia wypadku. Po stronie oskarżonej wskazać należy iż naruszenie przepisów prawa o ruchu drogowym było nieumyślne, nie było rażące, zaistnienie wypadku nie wynikło np. na skutek nadmiernej prędkości, czy brawury kierowcy. Co prawda oskarżona naruszyła ciężące na niej reguły bezpieczeństwa w ruchu drogowym, ale stopień ich naruszenia nie był jednak rażący. Sąd uwzględnił również fakt, iż oskarżona nie miała zamiaru popełnienia zarzucanego czynu, jak i naruszenia reguł bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Uznając, iż zarówno wina, jak i stopień społecznej szkodliwości czynu nie są znaczne, a okoliczności popełnienia przestępstwa nie budzą wątpliwości, Sąd postanowił skorzystać z dobrodziejstwa w postaci warunkowego umorzenia postępowania. Analizując okoliczności niniejszej sprawy, Sąd przyjął, iż zachodzą przesłanki do zastosowania instytucji z art. 66 § 1 k.k. Rozważając kwestię warunkowego umorzenia postępowania Sąd miał na uwadze postawę oskarżonej, która nie była karana za popełnienie przestępstwa, a także jej dotychczasowy sposób życia. Powyższe okoliczności pozwalają sądzić, iż pomimo warunkowego umorzenia postępowania oskarżona będzie przestrzegała porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa. W stosunku do niej istnieje zatem pozytywna prognoza kryminologiczna, która uzasadnia nie wymierzanie jej kary za popełniony czyn. Oskarżona dotychczas cechowała się nienaganną postawą, dlatego występki, którego się dopuściła należy uznać za zdarzenie incydentalne w jej życiu.

Przestępstwo określone w art. 177 § 1 k.k. zagrożone jest karą pozbawienia wolności do lat 3, co oznacza, iż spełniona została przesłanka z art. 66 § 2 k.k., pozwalającego na zastosowanie warunkowego umorzenia postępowania jedynie do sprawcy przestępstwa zagrożonego karą nie przekraczającą 5 lat pozbawienia wolności.

Umarzając warunkowo postępowanie karne, Sąd wyznaczył oskarżonej roczny okres próby, uznając, iż będzie on odpowiedni dla zweryfikowania postawionej wobec oskarżonej pozytywnej prognozy kryminalistycznej.

W pkt II wyroku Sąd na podstawie art. 67 § 3 k.k. orzekł od oskarżonej rzecz pokrzywdzonego zadośćuczynienie w wysokości 500 zł. Zgodnie z treścią art. 67 § 3 k.k. Sąd umarzając warunkowo postępowanie karne nakłada na sprawcę obowiązek naprawienia szkody w całości albo w części, a w miarę możliwości również obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, albo zamiast tych obowiązków orzeka nawiązkę. Z powyższego wynika, iż Sąd ma możliwość wyboru obowiązku, który w jego ocenie powinien zostać nałożony na sprawcę. W tym miejscu należy wskazać, iż na rozprawie /vide k. 177v/ profesjonalny pełnomocnik pokrzywdzonego wniósł o orzeczenie w trybie art. 46§1 k.k. zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego, nie wskazał jednak w jakiej kwocie. W procesie kontradiktoryjnym ciężar dowodzenia w tym zakresie leżał po stronie oskarżycielki posiłkowej i jej pełnomocnika. Ww. mimo oświadczenia na rozprawie /vide k. 177v/ nie przedłożyli Sądowi dokumentów wskazujących na poniesienie przez stronę wydatków na leczenie i rehabilitację A. O.. Nadto E. O. wystąpiła z roszczeniem wobec ubezpieczyciela pojazdu V. (...) /umowa OC/ i z jej oświadczenia wynika /vide k. 177v/, iż ubezpieczyciel w związku z wypadkiem wypłacił kwotę około 2.000,00 zł. Sąd miał również na uwadze, istotne przyczynienie się do zdarzenia pokrzywdzonego A. O. co niewątpliwie ma wpływ na wysokość zadośćuczynienia. W tych okolicznościach Sąd uznał, iż kwota 500 zł jest adekwatna i taką kwotę zasądził w punkcie II wyroku. Orzeczenia wyższej kwoty pokrzywdzony może domagać się od ubezpieczyciela i oskarżonej w postępowaniu cywilnym. Ewentualne postępowanie dowodowe w tym zakresie w procesie karnym, przedłużyło by ten proces, koniecznym byłoby pozyskanie kompleksowej opinii biegłych sądowych na okoliczność stanu zdrowia pokrzywdzonego, następstw wypadku, co przedłużyłoby znacząco postępowanie karne w sytuacji gdy istniała już możliwość rozstrzygnięcia w przedmiocie podstawowej kwestii tj. odpowiedzialności karnej sprawy. Dodatkowo doszedłby element miarkowania zadośćuczynienia z uwagi na istotne przyczynienie się pokrzywdzonego. Niewątpliwie w tym postępowaniu pragnąłby brać udział ubezpieczyciel, a nie miał takiej możliwości w procesie karnym. Ewentualne orzeczenie wyższego zadośćuczynienia od oskarżonej na rzecz pokrzywdzonego w procesie karnym powodowałoby, iż oskarżona spełniając to świadczenie miałaby roszczenie regresowe wobec ubezpieczyciela /z tytułu umowy OC/, który na wysokość tego zadośćuczynienia w procesie karnym nie miał wpływu. Zgodnie bowiem z orzecznictwem sprawca wypadku komunikacyjnego, wobec którego zastosowano środek karny /a obecnie środek kompensacyjny/ polegający na obowiązku naprawienia szkody/zadośćuczynieniu), może domagać się od ubezpieczyciela - na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów - zwrotu świadczenia zapłaconego na rzecz pokrzywdzonego.

Wobec braku podstaw do zwolnienia oskarżonej do uiszczania kosztów procesu, Sąd na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k., art. 629 k.p.k. i art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonej rzecz Skarbu Państwa kwotę 750 zł tytułem części wydatków postępowania oraz opłatę w najniższej możliwej kwocie, tj. 60 zł., w oparciu o zasady słuszności tj. art. 624§1 k.p.k., wynikające z faktu, iż to nie tylko ona ale również pokrzywdzony przyczynili się do ich powstania, zwolnił ją w pozostałej części od zapłaty wydatków postępowania. Oskarżona nie znajduje się w trudnej sytuacji osobistej, ani materialnej, dlatego uiszczenie wskazanych wyżej wydatków oraz opłaty nie będzie dla niej zbyt uciążliwą dolegliwością finansową.

Oskarżyciel posiłkowy reprezentowany był w postępowaniu przez pełnomocnika z urzędu, w punkcie III wyroku orzeczono o wynagrodzeniu tego pełnomocnika.